

Kształtowanie tradycji, świąt i rytuałów

Fragment artykułu Luizy Łuniewskiej *Santa Claus przynosi dynie*, Newsweek 1/2008, 6.1.2008:

"Miłosz Kuligowski przyrzekł Monice Szmidt, że będzie go mogła całować i przytulać zawsze, kiedy przyjdzie jej na to ochota. Ona mu obiecywała, że będzie jej mógł codziennie przynosić kawę do łóżka. I gdy celebrans ogłosił, że od tej chwili są mężem i żoną, padł kolejny bastion tradycjonalizmu. 9 grudnia przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie odbył się pierwszy w Polsce ślub humanistyczny.

Do tej pory co jak co, ale tradycja ślubna trzymała się w Polsce mocno. Eksperymentować można było z weselem, ale ceremoniał był niezmienny. Do wyboru ślub kościelny — w świątyni i w białej sukience — lub uroczystość przed urzędnikiem stanu cywilnego. Duchowni niechętnie godzili się na innowacje zaczerpnięte z amerykańskich filmów: ojca prowadzącego pannę młodą do ołtarza, dzieci sypiące kwiatki i stadko družbów. Jasne było jednak, że o żadnej modyfikacji sakramentalnej formuły nie ma mowy. Równie nieugięci byli urzędnicy, którzy tylko wyjątkowo dawali się namówić na takie eksperymenty jak choćby ślub w plenerze. Niespodziewanie pojawiła się konkurencja. Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów, inaczej mówiąc wolnomyśliciele (nie masoni, ale zwykle ateści), zaczęło organizować ceremonie świeckie. O słowach przysięgi i wszelkich szczegółach przebiega uroczystości mogą niemal swobodnie decydować państwo młodzi.

Mariusz Agnosiewicz, organizator ślubu, mówi, że mają już kolejkę chętnych. — Część z nich, tak jak Monika i Miłosz, chce w ten sposób zmanifestować swój światopogląd. Innych przyciąga możliwość swobodnego wykreowania ceremonii — opowiada. Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów w planach ma organizację kolejnych uroczystości, np. świeckich chrzcin, które praktykują inne humanistyczne stowarzyszenia w Europie. — W Szkocji ślub udzielony przez celebransa jest uznawany przez państwo. W Polsce humanistyczne małżeństwo trzeba jeszcze zarejestrować w urzędzie, tak jak to było ze ślubami kościelnymi przed wprowadzeniem konkordatu — mówi Agnosiewicz.

Miłosz i Monika mimo to zdecydowali się na nowatorską uroczystość, bo chcieli "wyrazić samych siebie". Zamiast liturgicznego czytania czy paragrafów z kodeksu rodzinnego był więc fragment z "Kociej kołyski" Kurta Vonneguta, zamiast bieli — zieleń, księdza zastąpiła para celebransów, kobieta i mężczyzna — jako symbol równości płci.

- We współczesnym społeczeństwie tradycja jest czymś innym niż przed wiekami. Kiedyś to było dziedzictwo: zwyczaje, obrzędy przekazywane z dziada pradziada. Nikt się wówczas nie zastanawiał, czym jest tradycja, nawet nie do końca uświadamiano sobie jej istnienie. Dziś tradycja to coś, co uważamy za ważne, wartościowe. Czerpiemy z niej dowolnie, kształtujemy ją z premedytacją. W literaturze naukowej mówi się, że tradycja stała się dobrem świadomym — tłumaczy Waldemar Kuligowski, antropolog kultury z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

(...)"

Ofiary sacrum i profanum,

rozmowa z profesorem [Wojciechem Józefem Bursztą](#), antropologiem kultury

"(...)

Luiza Łuniewska: Nowe tradycje często wyrastają z dawnych świąt i rytuałów.

Wojciech Józef Burszta: Bo to najlepsza metoda wprowadzania nowości w tej sferze. Już w VI wieku papież Grzegorz Wielki odkrył, że postęp jest skuteczniejszy od rozwiązań siłowych. Zalecał więc misjonarzom chrześcijańskim, by przejmowali świątynie zamiast je burzyć i by przejmowali dawne święta, nadając im chrześcijańskie treści. Podobnie robiono w PRL: w miejsce Zaduszek i Wszystkich Świętych wprowadzono święto zmarłych. I podobnie działają teraz specjaliści od marketingu. 1 listopada mamy Halloween, w grudniu Christmas.

Nie lub pan nowych świąt?

- Dlaczego nie? Wręcz przeciwnie. Uważam, że każda okazja do zabawy, śmiechu, bycia razem jest dobra. Wnosi dodatkowe wartości w nasze życie. Ważne jest to, żeby nie zagubić głębokiego sensu świąt. A jest nim bycie razem, dawanie czegoś z siebie innym.

A co będzie z nowymi rytuałami ślubnymi?

Wróżę im wielkie powodzenie."

(Publikacja: 10-01-2008)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5687>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl